

Wkład kina i telewizji w toczącą się wojnę o wartości

Wkład kina i telewizji w toczącą się wojnę o wartości był i jest przemożny. W przypadku telewizji chodzi nie tylko o przekazywane przez nią treści, ale również o cały wpływ, jaki wywiera na życie rodzinne. W wielu domach rozmowy przy stole zostały zastąpione wspólnym patrzeniem w ekran. Godziny wieczorne, kiedyś zarezerwowane na dzielenie się sprawami mijającego dnia, są dziś powszechnie spędzane przed telewizorem.

Naukowcy szacują, że każde statystyczne dziecko między szóstym a osiemnastym rokiem życia, poświęca oglądaniu telewizji od piętnastu do szesnastu tysięcy godzin (dla porównania, w szkole przebywa tylko przez trzynaście tysięcy godzin). [1] Nawet nie mając sześciu lat przedszkolaki wysiadują bez końca przed „magicznym okienkiem”. Dzieje się tak szczególnie w rodzinach rozbitych, gdzie telewizja zaczyna spełniać rolę elektronicznej niańki. Skutki są zazwyczaj opłakane. Jeśli wierzyć statystykom, łączny czas rozmów z własnym ojcem jest w przypadku każdego Amerykanina mniejszy niż liczba godzin poświęconych telewizji tylko w ciągu pierwszych sześciu lat życia.

Liczba godzin spędzanych przez dzieci przed telewizorem jest zatrważająco wysoka. Jeszcze bardziej niepokoi antytradycyjna i antyrodzinna retoryka, którą nasycona jest większość programów, oraz stale serwowana na srebrnym ekranie dawka przemocy i wolnego od konwencji seksu.

Przeciętny maturzysta widział w swoim niedługim życiu osiemnaście tysięcy morderstw. Wszystkie w telewizji, której poświęcił w sumie dwadzieścia dwa tysiące godzin. Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych w filadelfijskiej Anneburg School of Communications 55 % bohaterów audycji nadawanych w

czasie największej oglądalności jest co najmniej raz w tygodniu uwikłanych w gwałtowne konfrontacje. W rzeczywistym świecie, który podobno pokazuje telewizja wskaźnik ten nie przekroczyłby nawet jednego procenta.

Znaczne złagodzenie administracyjnej kontroli eteru oraz zamknięcie komórek odpowiedzialnych w poszczególnych stacjach za przestrzeganie norm obyczajowych spowodowało zalew wulgarności. Słownictwo, którego jeszcze przed kilkoma laty nie wypuszczono by na antenę, dziś gości w naszych domach podczas nadawania tzw. pasm rodzinnych.

Sceny niebywałej przemocy są w tym czasie zjawiskiem normalnym. W jednym z nadawanych ostatnio filmów nie tylko pokazano stosunek seksualny ze wszystkimi szczegółami, ale dodatkowo uraczono widzów sceną zlizywania przez psa krwi sączącej się z głowy ofiary morderstwa.

Dr Leonard D. Efrom, profesor psychologii z University of Illinois w Chicago, przez dwadzieścia dwa lata badał grupę czterystu przedstawicieli telewizyjnej widowni, by w końcu dojść do następującego wniosku:

„Nie ma najmniejszej wątpliwości, że częste oglądanie gwałtownych scen jest jedną z przyczyn agresji, przemocy i przestępstw.”[2]

Amerykańska Akademia Pediatryczna ostrzega, że dzieci nie powinny oglądać telewizji dłużej niż przez dwie godziny dziennie, w przeciwnym razie grożą im trwałe urazy emocjonalne, powstałe za sprawą obrazów pełnych seksu i przemocy. Wielu przedstawicieli przemysłu rozrywkowego sądzi jednak, że ma spełnienia misję przetestowania dopuszczalnych granic swobody programowej. Steve Bochco, producent popularnego serialu L.A. Lave, emitowanego przez sieć NBC, powiedział:

„Chciałbym móc pogrześć tak samo, jak wszyscy dookoła, bo też mam do tego pełne prawo. Byłby więc szczęśliwy, gdyby nie

istniały żadne kodeksy moralne krępujące nadawców”.[3]

[1] Za: James C. Dobson, Gary L.Bauer, Children at Risk: The Battle of the Hearts and Minds of Our Kinds, Wosr Publishing 1996, s.205.

[2]James C. Dobson, Gary L.Bauer, Children at Risk: The Battle of the Hearts and Minds of Our Kinds, Wosr Publishing 1996, s.207.

[3] James C. Dobson, Gary L.Bauer, Children at Risk: The Battle of the Hearts and Minds of Our Kinds, Wosr Publishing 1996, s.209.

Jeżeli potrzebujesz konsultacji przy pisaniu pracy licencjackiej lub magisterskiej, to polecamy serwis [pisanie prac](#) - pomoc w pisaniu prac w granicach dozwolonych prawem